

Cena
10 groszy.

Przebieg

Rok VI, № 24.

Łódź, Sobota 25 stycznia 1930 r.

Ceny ogłoszeń

Przed tekstem 1 i 1-a strona 27 gr. za w m/m i lam. strona 6 lam; w tekście 27 gr.; nekrologi 20 gr.; za tekstem 20 gr.; swydzajne 17 gr.; drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1.20 zł, dla bezrobotnych 1 zł.
Ogłoszenia zamiejscowe i dwukolorowe o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Za termin druku administracja nie odpowiada.

Prezydent miasta w tarapatkach. Całodzienne demonstracje bezrobotnych w Grudziądzu.

Grudziądz, 25. 1. (Od wł. k.)
Przez cały dzień wczorajszy trwały tu rozruchy bezrobotnych wychodzący z ratusza prezydent miasta Włodek został osaczony przez robotników, którzy zaczęli nań napierać z taką siłą, że zmuszony był skryć się w pobliskiej aptece. Zajścia z bezrobotnymi ciągnęły się niemal

przez cały dzień. Położenie bezrobotnych w Grudziądzu jest istotnie bardzo ciężkie. Liczba bezrobotnych stale wzrasta i obecnie dosięgła cyfry 2 i pół tysiąca osób.

Spółdzielnie będą mogły otrzymywać pożyczki z banków prywatnych. Nowelizacja ustawy o sprzedaży gruntów państwowych.

Warszawa, 25. 1. (Od wł. k.)
W łonie rządu zapada ważna decyzja w sprawie nowelizowa-

nia ustawy o sprzedaży gruntów państwowych na potrzeby ru-

chu budowlanego. Dotychczas spółdzielnie i osoby prywatne budujące na gruncie państwowym nie uzyskiwały pełnego prawa gruntu na własność skutkiem czego wynikały trudności przy ustalaniu hipoteki. Obecnie nowa ustawa obejmuje szereg terenów w Warszawie i Łodzi i to terenów nie tylko zabudowanych, lecz także tych, które będą przydzielone pod zabudowę. Nowelizacja ta przyczyni się do przyspieszenia konwersji pożyczek budowlanych i umożliwi spółdzielniom otrzymywanie pożyczek z banków prywatnych.

Jednostki gwałcące prawo i ład.

Tłum usiłował zlinczować 3-ch policjantów. Kilkanaście osób pokaleczonych.

Lublin, 25. 1. (Od wł. k.)
Wczoraj w Lublinie wynikiły zajścia na tle aresztowania przez policję bandy złodziejskiej. Na ulicy Cyruliczej agent policyjni natknęli się na trzech złodziei.

Na widok wysuniętych rewolwerów jeden z opryszków rzucił się do ucieczki, drugi dał się aresztować, trzeci natomiast stawiał opór. Tłum zebrany wokół przyjął groźną postawę i usiłował kryminalnie uwolnić.

Z zamieszania skorzystał rzemieślnik i rzucił się do ucieczki. Gdy po dwukrotnym ostrzeżeniu nie zatrzymał się wywiadowca strzelił z rewolweru. Złodziej padł trupem na miejscu trafiony w tył głowy. Jednocześnie inni agent oddali kilka

strzałów w powietrze na alarm. Wywiadowcom groziła niechybna śmierć. Na szczęście przybyła konna

policja, która tłum zaczęła rozpedzać. Na ulicy zostało tylko kilkunastu pobitych i rannych, do których wezwano pogotowie

ratunkowe. W całej dzielnicy elementy kryminalne szerzą niepokój zmuszając kupców do zamykania sklepów. Po ulicach krąży wściekłe patro-



Dr. Fryderyk Cook, który w roku 1909 chciał wnieść świątu, iż dotarł do bieżąca północnego, lecz został zdemaskowany, a w roku 1923 skazany za wystawianie czeków bez pokrycia na 15 lat więzienia — został paskawiony. (w)

Przed bankietem w Londynie.



Od lewej ku prawej: pani Grandi, żona włoskiego ministra spraw zagranicznych, Stimson, amerykański sekretarz stanu, francuski premier Tardieu, pani Stimson. (w)

Brat Litwinowa przed paryskim sądem.



Sanli Litwinow (właściwie nazwisko Wafach) brat sowieckiego komisarza spraw zagranicznych, na ławie oskarżonych w Parwzu. Litwinow odpowiada przed sądem za sfalszowanie weksli na olbrzymią sumę 25 milionów franków. (h)

"ODEON" Frac'azd 2.	"WODEWIL" Główna 1.	"CORSO" Zielona 2.
Ostatnie 2 dni!		
Wytwórnia śmiechu Wspaniała arcyzabawna komedia najnowszej produkcji p. t.		Ulubieniec Sz. Publiczności
"Człowiek, który kręci" Świetny film oparty na tle życia Hollywoodu		Ken Maynard z fenomenalnym koniem TARZANEM w filmie najnowszej produkcji p. t.
Z BUSTER KEATONEM I MARCELINĄ DAY w rolach głównych. Nad program FARSJA		"Pod sztandarem bezprawia" Dramat sensacyjno-awanturyczny Nad program FARSJA.
UWAGA: Wyświetlania Kinoteatru ODEON I WODEWIL jednocześnie		

50 wagonów mąki padło pastwą ognia i wody.

Warszawa, 25. 1. (Od wł. k.)
Wczoraj wieczorem wybuchł pożar w magazynach firmy „Bankowe domy składowe” przy ulicy kolejowej 61. Na ratunek pospieszyły cztery oddziały miejskiej straży ogniowej, które koło północy ogień zlokalizowały. Magazyny spłonęły doszczętnie.

50 wagonów mąki padło pastwą ognia i wody. Mąka była ubezpieczona na pół miliona złotych.

Bezrobocie wzrastać będzie do końca lutego.

Obecnie 232.668 osób czeka na pracę.

Warszawa, 25. 1. (Od wł. k.)
W okresie od 11-go do 18 stycznia liczba bezrobotnych w Polsce ponownie wzrosła o 9 tysięcy 700 osób i wynosi obecnie 232.665. Wzrost ten jest mniejszy niż w tygodniu poprzednim przeszło o 7 tysięcy osób. Według przewidywań bezrobocie nadal będzie jeszcze wzrastać aż do końca lutego poczem zacznie się stopniowo zmniejszać wskutek podjęcia robót sezonowych.

Prezydent Mościcki w Spale.

Warszawa, 25. 1. (Od wł. k.)
W dniu wczorajszym Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał do Spawy.

DOLAR W ŁODZI.

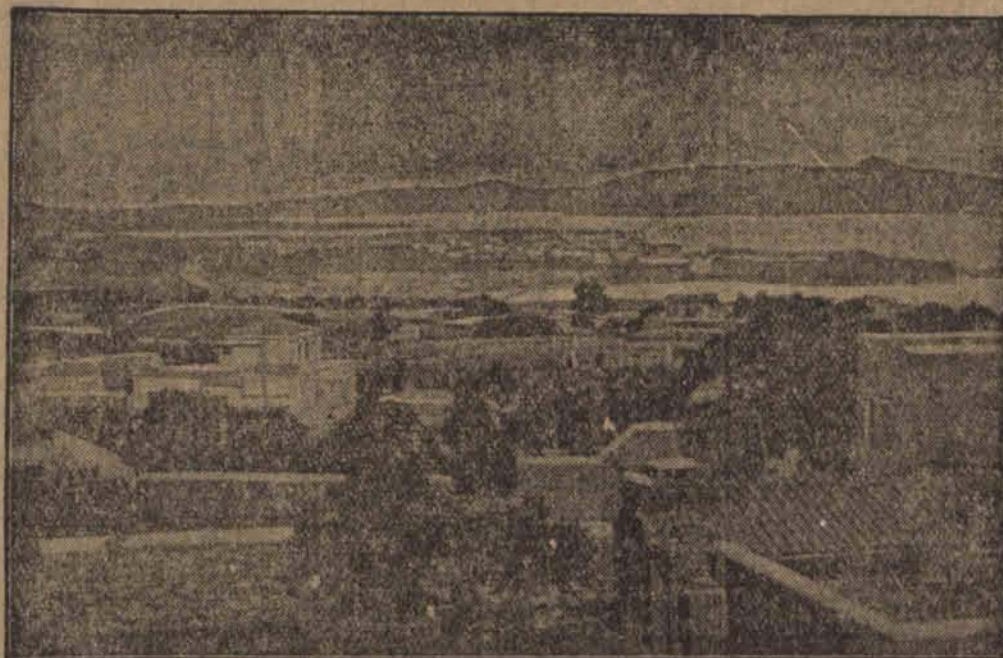
Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-ej efekty po kursie 8.85. Prywatnie dolar w żądaniu 3.90.
W płaceniu 8.89.
Tendencja spokojna.
Podaż dostateczna.

Drzemący Macdonald.



Po inauguracyjnym posiedzeniu konferencji londyńskiej odbył się bankiet, ku czci obecnych delegacji. — Podczas przemówień o pragnieniu wiecznego pokoju, zdrzemnął się premier Macdonald. Ten moment podchwycił wciśki fotograf (h)

Całe miasto pastwą płomieni.



Katastrofalny pożar zniszczył niemal doszczętnie miasto Kana, stolicę wyspy Kreta. (w)

Kulawa Konferencja.

Kwestjonariusze dla uczestników.

Londyn, 25 stycznia. (Tel. wł. „Echa“). Zakłopotanie inicjatorów konferencji rozbrojenowej staje się coraz większe. Dzienniki stwierdzają, że różnice zdań są tak wielkie, iż nie można nawet rozpocząć dyskusji szczegółowej, aby nie narazić powagi konferencji. Przeciwności między po-

szczególnymi delegatami okazały się bez porównania większe, niż przypuszczali inicjatorzy konferencji. Dzisiaj rozdano wszystkim delegatom obszerny kwestjonariusz, które należy wypełnić do poniedziałku. Na podstawie uzyska-

nych odpowiedzi zostanie ułożony program następnych posiedzeń.

O przyjeździe ministra Kwiatkowskiego do Łodzi chwilowo niema mowy.

Warszawa, 25. 1. (Od wł. k.) Minister Prystor najprawdopodobniej nie przybędzie do Łodzi w towarzystwie ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego, ponieważ w Komitecie ekono-

micznym ministrów znajduje się moc niezadowolonych spraw, które nie pozwalają ministrowi Kwiatkowskiemu opuścić choćby na jeden dzień Warszawy

Nagły zgon kapłana na schodach gmachu M. S. Wojsk.

Warszawa, 25. 1. (Od wł. k.) Na schodach gmachu Ministerstwa Spraw Wojskowych przy ulicy Nowowiejskiej dostał nagłego

kapitan sztabu głównego Jan Grobowski, który przybył z korespondencją dla ministerstwa z DOK. Grodno Zmarły osierocił żonę i troje dzieci.

Katastrofa samolotu wojskowego pod Tarnowem.

Tarnów, 25 stycznia. Wczoraj w Łowczowie pod Tarnowem koło toru kolejowego spadł samolot wojskowy marki „Potez”, prowadzony przez starszego szeregowca Kleszcza

i obserwatora Kretowskiego. Aeroplan rozbił się doszczetnie, lotnicy wyszli bez szwanku. Przy szczątkach aeroplanu ustawiono wartę policyjną.

Urząd prokuratorski nie otrzymał żadnej skargi „na nadużycia” parcelacyjne w Związku Tramwajarzy.

Łódź, 25. 1. Przed kilku dniami prasa podała wiadomość o nadużyciach jakie miały rzekomo miejsce w związku tramwajarzy łódzkich.

Według informacji — nadużyć tych nie mieli się dopuścić trzej liderzy tego związku przy zakupie i parcelacji gruntów pod budowę letniska dla członków.

Ponieważ prasa donosiła jakoby poszkodowani złożyli skargę do Urzędu Prokuratorskiego z prośbą o wszczęcie w tej sprawie śledztwa — zwróciliśmy się do prokuratora dr. Markowskiego z zapytaniem o los tej sprawy.

Dotąd — odpowiedział p. prokurator — absolutnie nikt nie zwracał się w tej sprawie ani drogą ustną ani piśmienną, a więc nie ma mowy o tem, aby w kwestji tej zabierać jakiegokolwiek stanowisko.

POŻAR „DOMU LUDOWEGO” W BĘDONIU.

Straty wynoszą 200 tysięcy złotych.

Łódź, 25. 1. W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych nad wsią Będzin zajaśniała

krwawa łuna pożaru. Jak się okazało palił się Dom Ludowy wybudowany przed niespełna rokiem, dzięki staraniom miejscowej parafii. Zanim zaalarmowano straż ogniową, cały dwupiętrowy budynek stał już w morzu płomieni.

Właściciele wraz z przybyłą strażą rzucili się na ratunek inwentarza Domu Ludowego, którego część udało się ocalić. Straż pracowała niemal do rana nad zlokalizowaniem ognia. Cały budynek spłonął doszczetnie. Straty wyrządzone przez pożar sięgają wysokości około 200.000 złotych.

Trzej kandydaci na stanowisko głównego komisarza wyborczego.

Warszawa, 25. 1. (Od wł. k.) Dziś w południe ma być podpisana nominacja głównego komisarza wyborczego na miejsce b. ministra Cara. Prezydentowi Rzeczypospoli-

tej kolegium prezesów Sądu Najwyższego przedstawiło trzech kandydatów: sędziów Głównego Stanisława, Lipińskiego Ludwika i Kurczyńskiego Władysława.

Kasyna oficerskie muszą się opierać o własne fundusze.

Warszawa, 25. 1. (Od wł. k.) W dniu wczorajszym podczas obrad nad budżetem M. S. Wojsk. postanowiono skreślić z budżetu tego resortu 500 tysięcy złotych

na zapomogi dla kasyn oficerskich. W małych garnizonach są to jedyne ośrodki towarzyskiego i kulturalnego życia. Korpus oficerski odczuje tę redukcję bardzo dotkliwie.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej poseł Żuławski odczytał szereg listów mających potwierdzić zarzuty wysunięte przeciwko naczelnemu lekarzowi Kasy Chorych dr. Bogusławskiemu, b. burmistrzowi m. Rudy Pabjanickiej. Poseł Piotrowski zarzuca dr. Bogusławskiemu, że w Chicago ponosił szereg znanych na pozycyjk, których nigdy nie zwrócił. Poza tem podejrzewany był o stosunki z bolszewikami. W Rudzie Pabjanickiej nadużył swego stanowiska dla zakupu ziem od niejakich Fajchta i Machera za wygórowaną cenę 230 tysięcy złotych, w zamian za co ci sami sprzedawcy odstąpili dwie morgi z tej samej nieruchomości szwagrowi dr. Bogusławskiego Alojzemu Kuczyńskiemu, zatrudnionemu w fabryce Johna za 10.000 złotych.

dr. Bogusławskiemu wytoczyć śledztwo.

(—) Z budżetu ministra spraw wojskowych skreśliła komisja 2 miliony z funduszu dyspozycyjnego. PPS. zgłosiła również wnioski, aby skreślić z funduszu dyspozycyjnego ministra spraw zagranicznych 3 miliony złotych. Minister Zaleski postawił kwestję zaufania.

(—) Minister Matuszewski wygłosił dłuższe przemówienie o konieczności zwolnienia od podatków kapitałów i rent, lokowanych na krótkie terminy.

(—) W imieniu usiłował dwaj posłowie białoruskiej partji komunistycznej Dwarczanin i Grecki urządzić wiec bezrobotnych. Ci jednak nie chcieli ich słuchać, obrzucili ich zgromadzeniem kamieniami i pobili. Posłowie uciekli się pod osłonę policji.

(—) Na wczorajszym naradzie budowlanej radzono uchwaliło przeznaczyć 30 milionów złotych na dokończenie rozmontowanych budowli, zaś 70 milionów na budowę bloków mieszkalnych zawierających co najmniej 200 lokali rodzinnych po pokoju z kuchnią o powierzchni nie przekraczającej 100 metrów.

Choroba metropolity Szeptyckiego.

Łwów, 25. 1. (Od wł. k.) — Metropolita grecko-katolicki ks. Szeptycki ciężko zamógł.

Upadek chłopca z dachu.

Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 25. 1. Wczoraj po południu w fabryce przy ulicy 28 p. Strzelc. Kan. 47 wydarzył się tragiczny wypadek.

Włotór Paskowski 16-letni uczeń ślusarski (Drewnowska 54) spadł z dachu jednopiętrowej oficyny. Nieszczęśliwy chłopiec odniósł ogólne obrażenia ciała. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

Drugi nieszczęśliwy wypadek wydarzył się na budowie przy ulicy Targowej 1, gdzie na głowę robotnikowi 32-letniemu Stefanowi Janiakowi (Dolna 7 na Ba-

łutach), spadła z kilkumetrowej wysokości cegła Janiak uległ złamaniu kości ciemieniowej. W stanie ciężkim przewieziono go karetką pogotowia ratunkowego do szpitala.

W bramie domu przy ulicy Wawelskiej 39 otruła się esencją octową nieznajoma kobieta lat około 30. Desperatkę przewieziono do szpitala przy Zbioral Miejskiej. Nazwiska nieznajomej narazie nie ustalono, odmawia ona bowiem wszelkich zeznań.

Kradzież drobiu w maćku p. Żychlińskiego.

Łódź, dn. 25 stycznia. W ostatnich czasach jacyś niewykryci dotąd złoczyńcy uwzięli się na majątki znajdujące się w powiecie łódzkim i co noc prawie urządzają wyprawy „polujące” specjalnie na drób. Nocny ubiegłej złoczyńcy dostali się na teren majątku Genzow należącego do p. Żychlińskiego — znanego działacza społecznego. Po rozbiciu kilku kurników — złoczyńcy wykradli 48 sztuk drobiu.

w tem 39 kur i 9 indyków. W pewnym momencie słurba usłyszała gdańskie drabiu — zanim jednak ruszyła na odsiecz, po piactwie nie było już śladu.

Wszczęte za złoczyńcami natychmiast energiczne poszukiwania nie dały rezultatu. Rębusy skryli się pod osłoną nocy. Powiadomiona o wypadku policja wszczęła pościg za złoczyńcami. (7)

LUNA ARKA NOEGO

Ostatnie 3 dni. Początek o godz. 12-ej.

Na 1-szy seans po zł. 1 i 1.50 zł. Poostałe seanse zł. 1, 1.50 i 2.-

„ZACHĘTA”

Zgierska 26
Dzisiaj i dni następujących!

Wielkomijski Motyl Brukowy.

POTEŻNY DRAMAT
Artyści: Aleksandra Granach, Anna May-Wong, Lours Lerch, Tilla Garden, Sodom i Gomora

Ogłoszenia drobne.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia Konstantynowska nr. 76. Władomość u dozorcy.

POKÓJ umeblowany z meblami, w pokojem wojskiem odnajmę żołnierskim państwa na stanowisku, ulica Kilińskiego 145 m. 10.

UBIORY wesele damskie, obuwie, swetry na wyplatę, Piotrkowska 37, III wejście I piętro.

JAN PAKI, zam. stacja Rokiciny gm. Łazów, pow. brzeski, ag. ubi k. wojskowa, wyd. w P. K. U. Tomaszów Maz.

OBŁ WIE, franki swetry bielizna, manufaktura na raty tanto „KRYTYT” ul. Nawrot nr 15-1 piętro front.

WYTWÓRNIA wyrobów dzietowych Z. Narwikowicz, Gdańska 92, poleca po cenach niskich: kołnierzyki, śpiantki oraz komplety z korali.

POSZUKUJE busetowej, St. Kozłowski de I klasy.

PRZYJME 3 panów na mieszkanie do jednego pokoju umeblowanego. Łódź, ul. Targowa 15, m. 70

PRZYJME 1 lub 2 panów na mieszkanie, ul. Wólczańska 97, m. 20

SMOKING nowy do sprzedania za 160 złotych, ul. Kilińskiego nr. 157 u P. Kurka.

POSZUKIWANE są akwizytorzy do sprzedaży reklamowej bardzo popytanego artykułu. Oferty składać do adm. „Echa” pod „Energia”.

Z. POWODU wyjazdu odstąpię pokój wraz z meblami w starym domu. Władomość niedziela i poniedziałek Piotrkowska 253 m. 17, II piętro front.

DOM murowany o 4-ch mieszkan. (2 i 2) pół morgi ziemi za 22 tysiące złotych w Ksawerowie do sprzedania. Władomość na miejscu u p. B. Czelder.

DUDEK JOZEF, zam. Towarowa 14 zgubił legitymację szapowozową nr. 36.953.

POSZUKUJE spółnika s kapitałem 10 — 15 tys. Mam koncepcję na handel win i wódek. Oferty składać pod „37” do adm. „Echa”

KUPIE piac lub domów w ośm. od 1 i pół — do 3 i pół tysiąca na krańcach miasta, pożądanym w okolicy Jasińskiego lub koniec ul. Narutowicza. Oferty do adm. „Echa” pod „Nieruchomość Z. W.”

DO Odstąpienia pokój z kuchnią z wygodami na II p. przy ul. Stowickiej 17, m. 17.

POSZUKUJE stani — 12-to — 13-tk letniej dziewczynki s porządnej rodziny do zabawy s 4-letnim dzieckiem. Zgłaszać się sobota od 4 — 6, niedziela od 9 — 11-ej i od 3 — 5-ej. Dworzec Kolejki, lekarz kolejowy

PRZYJME dwóch panów na mieszkanie, Przejazd nr 45, m. 23

POKÓJ umeblowany s oddzielnym wejściem s utrzymaniem do wynajęcia. 11 Listopada 52 m. 4, I piętro.

Dr. Lewkowicz

KONSTANTYNOWSKA 12, tel. 155-52
Choroby skórne, wenerycz. i płciowe
Przyjmuje od 9 — 1 i od 6 — 8
dla pań od 4 — 5.
Dla niezamożnych ceny teczno.

Dr. HELLER

Choroby skórne i weneryczne.
UL. NAWROT Nr. 2, tel. 179-89
Przyjmuje do 10 rano i 4 — 8 wiecz.
w niedz. 11 — 2 po poł. Pania 4 — 5
dla niezamoż. CENY LECZNIC
Oddzielna poczekalnia dla pań

HENRYK BERMAN

otwiera nowe komplety
STENOGRAFJI
polskiej i niemieckiej.
Zapisy i informacje
codz. od 5 — 9 wiecz.
Piotrkowska 166.
Początek — w lutym.

LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW
INSTYTUT ROENTGENOWSKI
LABORATORJUM ANALITYCZNE
GABINET DENTYSTYCZNY
Zgierska 17, tel. 1.16-33
Cayona od 10-11 rano do 7-11 wiecz.
w niedziele i święta do 2-11 po poł.
Wszystkie specjalności i dentystyka.
Kapslele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja,
ROENTGEN,
szesnapienia, analizy moczu, kału,
żwi. płwoska wydstelina (i. d.). Ope-
wacje, opatr. Winyty na miasto.

Dr. med. Różaner

powrócił
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Leczenie sztucznem srodcem górskiem.
ul. NARUTOWICZA 9, tel. 128-98.
Przyjmuje od 8-10 i od 5-8

Dr. med. Niewiażski

ul. Andrzeja 5 Tel. 159-40.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Nasświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od 8-10 i po poł. i od 5-9 w.
Wniedziele i święta od 9 do 1 w. poł.
Dla pań oddzielna poczekalnia

DOKTOR WOŁKOWYSKI

Cegielniana 25, tel. 126-87
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz. 8 — 2 i od 5 — 9
W niedziele i święta od 9 do 1 w. poł.

Dr. med. Z. RAKOWSKI

Tel. 127-81.
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.
Przyjmuje 12-2 i 11-5

Dr. med. H. LUBICZ

UL. CEGIELNIANA 48, TEL. 141-82.
Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych. Nasświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz. 8-10 i od 5-8.
Dla pań od 3-5 oddziel. poczekalnia

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów w ZAWADZKA 1
czynna od 8 rano do 9 wieczór
od 11-12 i 2-3 przyjmuje kobieta lekarz
w niedziele i święta od 9-3 pp.
Leczenie chorób WENERYCZNYCH, MOCZOPŁCIOWYCH i SKÓRNYCH
Badania krwi i wydzielina na syfilis i tryper.
Gabinet światłolecznicy. Kosmetyka lekarska.
Oddzielna poczekalnia dla kobiet
PORADA 8 zł.

Dr. M. GLAZER

Choroby skórne i weneryczne.
UL. ZIELONA Nr. 6, TEL. 185-49
Przyjmuje 12-2 i 11-5

IDENTYCZNA ŚMIERĆ DWÓCH SOBOWTÓRÓW.

Zastanawiające podobieństwo.

Z początkiem stycznia o godzinie 7-ej wieczorem został przejechany przez auto aptekarz Wilhelm C. Armstrong w chicagoskim Parku Centralnym. Doznał on złamania czaszki i zmarł w kilka minut po katastrofie. Tego samego dnia o tej samej godzinie, takie samo nieszczęście spotkało innego człowieka. Oto w miejscu Little-town w parku został przejechany przez auto lekarz dr. Morris Barry, który również poniósł śmierć na miejscu. Te dwa wypadki równoczesnej i identycznej śmierci dlatek zasłużyła na uwagę, że są one epilogiem szeregu nader ciekawych faktów. Oto bowiem Armstrong i Barry byli do siebie niezmiernie podobni, że można było ich niemal uważać za sobowtórów.

rodzili się w tym samym roku i w tym samym czasie — nie porozumiewając się ze sobą — wstąpili w związki małżeńskie. A teraz do cyklu tych niesamowitych podobieństw dołączyła się jeszcze jedna okoliczność: obaj sobowtórów — w tym samym czasie — nie porozumiewając się ze sobą — wstąpili w związki małżeńskie.

iz rozum nie pozwala na to, aby między temi dwoma żywymi dopatrywać się jakiegoś związku mistycznego. Mimo to jednak szereg owych zastanawiających podobieństw, choć przypuszczalnie tylko przypadkowych, obudzić musi głębszą rozprawę...

Jak wybierano Miss Austrię?

Bezradni sędziowie konkursowi.

„Miss Austria” wybrana została, jak to już doniosły depesze, 18-letnia p. Igneborg von Grünberger. Z spośród 800 kandydatek wybrano 40, które stanęły przed obliczem sądu konkursowego w hotelu „Imperial”. W pięknej sali ho-

telowej urządzono dla kandydatek herbatkę, podczas której wszystkie wielokrotnie defilowały przed jury. Na czele sądu konkursowego stał ambasador francuski w Wiedniu, hr. Claudel oraz 10 najwybitniejszych przedstawicieli świata malarskiego.

rzebiarskiego i prasy. Wybory odbywały się w ten sposób, że po każdej „defiladzie” sąd zmniejszał liczbę kandydatek, wybierając z coraz ściślejzego grona. W pewnym momencie sąd konkursowy nie mogąc się zdecydować na ostateczny wybór, omal nie zrzekł się mandatów — wreszcie jednak dokonano wyboru p. Grünberger. Na konkursie była obecna również zeszłoroczna Miss Austria, która uzyskała tytuł „Miss Universum”. Prasa austriacka podkreśla, iż mimo nieznanego piękności nowej „Miss Austrii”, nie może ona liczyć na obranie p. „Miss Europa”, czy „Miss Universum” z tego względu, że raz już tę godność uzyskała Austriaczka, wobec czego w tym roku przypadnie ona przedstawicielce innego narodu.

Król nie doczekał się samolotów.
Zmiana herbów.
Obecny władca Afganistanu, Nadir Chan, wziął na siebie wszelkie zobowiązania finansowe, jakie pozostawił po sobie Amanullah podczas pobytu swego w Europie. Do nich należała między innymi zobowiązania wobec warsztatów lotniczych w Tempelhof pod Berlinem, które dla Afganistanu, na zlecenie króla Amanullaha, skonstruowały dwa samoloty. Wobec niewyjaśnionej sytuacji w Afganistanie, samoloty te przyozdobione już nawet herbem królewskim, czekały spokojnie na odbiór. Obecnie obudzą się one ze snu i po uiszczeniu przez Nadir Chana umówionej ceny kupna będą wydane przedstawicielowi Afganistanu. Tylko herby królewskie ulegną zmianie.

Przedsmak nowej wojny.

Komedja rozbrojeniowa w Londynie.

Prawdziwe oblicze „miłośników pokoju”.

(t) Polska nie jest na szczęście mocarstwem morskim i może raz przynajmniej przyglądać się ze spokojem temu, co się dzieje przy stole obrad tak bardzo rozreklamowanej konferencji londyńskiej. Znawcy tych skomplikowanych i dla nas dalekich zagadnień, jakie tam są roztrząsane zapowiadali w prasie zagranicznej wielokrotnie, że skończy się ona fatalnym fiaskiem i ujawni raz jeszcze jak daleko jesteśmy od głoszonych pokoju a bliższej nowej wojny o panowanie nad światem. Cichym hasłem każdego uczestnika obrad jest „A może przecież ktoś da się wywleść w pole i zgłosi dobrowolnie ustąpienie z wysiłku o władanie nad morzami”.

naturalnych podstaw. Anglja, która ma rozciągniętym całym świecie warowne stacje węglowe nie potrzebuje dużych i bardzo drogich pancerników i wolałaby na wzór Niemiec zbudować mniejsze, ruchliwsze, a co najważniejsze tańsze krążowniki, nie może tego jednak uczynić bez swego konkurenta Stanów Zjednoczonych. Te ostatnie zaś, myślą ciągle o wojnie z daleką Japonją, a do przebycia Pacyfiku potrzebują okrętów ołbrzymów o dużym zapasie paliwa i amunicji. Japonja nie chce się zgodzić na jednostronne ograniczenia, a Francja broni się przeciwko angielskiemu żądaniu zniesienia lotdz podwodnych. Ani Liga Narodów, ani pakt Kelloga tych zasadniczych sprzeczności usunąć nie mogą, gdyż źródło ich leży w układzie

stosunków światowych, a nie pochodzi z chwilowych zamiarów rządzących polityków. Zebrani w Londynie mężowie stanu wymyślą w końcu jakiś plaster dla zalepienia wrzodu, po powrocie do domu jednak przystąpią do nowych „ulepszonych” zbrojeń. Dla świata ma konferencja londyńska tylko jedno znaczenie: jest przeglądem tych sprzeczności, które doprowadzą do nowej wojny światowej.

„Postrach Brazylii”
bynajmniej nie przestrasza kolonistów polskich.
W stanie „Sergipe” w Brazylii od dłuższego czasu grają banda rozbójników pod dowództwem słynnego Lampeso, zwanego również „Postrachem Brazylii”. Banda zorganizowana jest na sposób wojskowy, dobrze uzbrojona, to też słabsze oddziały policji nie wskórać nie mogą. Silniejszym oddziałom policji zaś, Lampeso wymyka się z łap

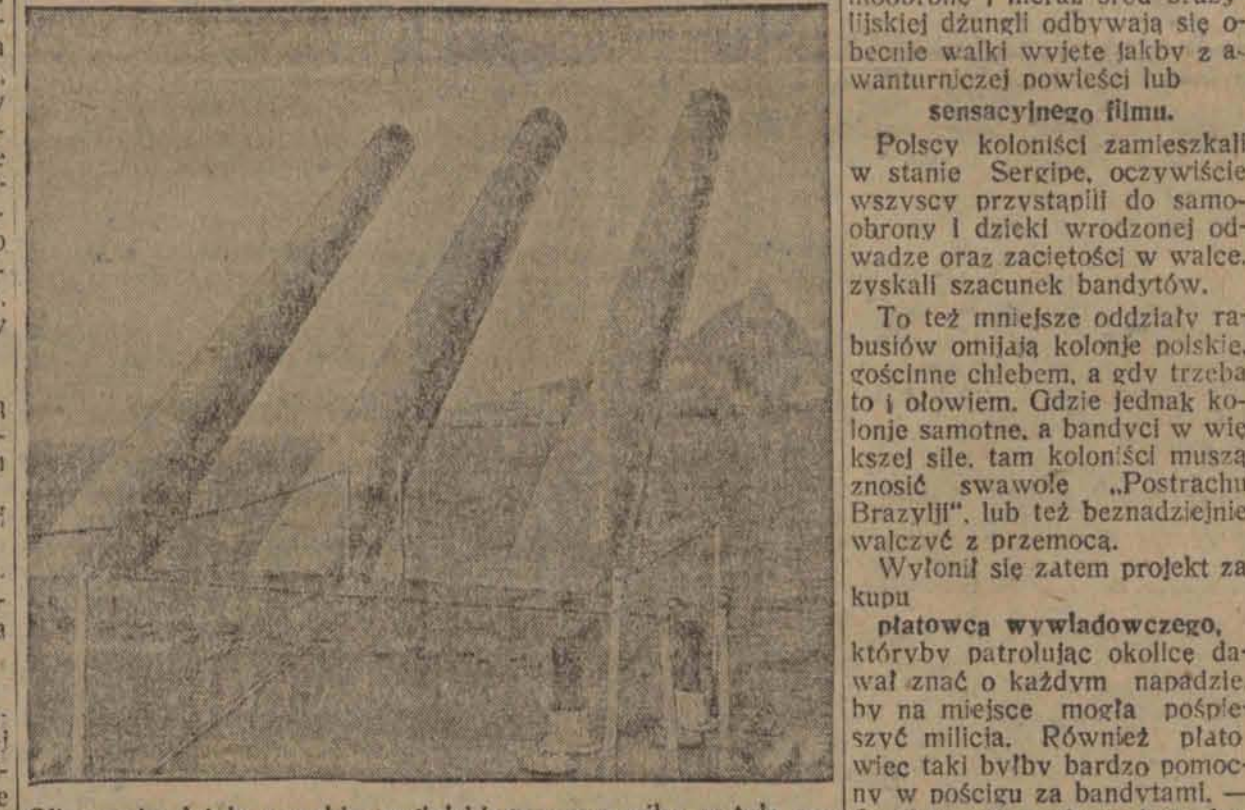
Coraz więcej obłąkanych we Francji.

W samym Paryżu mieszka ich 15 tys.

Powazne obawy we Francji wzbudza wzrastający z każdym rokiem z przerażającą szybkością procent chorych umysłowo. Jak statystyka wykazuje, w samym Paryżu doszła w r. 1929 liczba obłąkanych do 15.000, podczas gdy jeszcze w r. 1928 liczone ich tylko ponad 14.000. W związku z tym wzrostem chorób, sfery lekarskie poruszają konieczność racjonalnego zorganizowania opieki nad obłąkanymi, która we Francji pozostawia wiele do życzenia. Nawet Paryż nie posiada dostatecznej ilości zakładów tego rodzaju, tak, że połowa chorych musi być wysyłana do zakładów prowincjonalnych, również katastrofalnie przepelnionych. Nadto istniejące zakłady są oparte na starym systemie, zupełnie bez uwzględnienia obecnego stanu wiedzy psychiatrycznej. Wskutek tego uleczenie może być tylko udziałem ludzi zamkniętych, którzy przebywają w prywatnych zakładach dla umysłowo chorych. — Natomiast zakłady publiczne są raczej straszliwie wyczerpane, których trzeba wykluczyć ze społeczności zdrowej. — Z tego względu lekarze-psychiatrzy podjęli żywiołową akcję celem przeprowadzenia reformy w tej mierze i budowy zakładów dla obłąkanych według wymogów obecnej wiedzy medycznej.

Ponieważ jednak trudno oczekiwać aby nawet najmniejsze państwo, posiadające interesy zamorskie chciało popelniać dobrowolne samobójstwo, konferencja londyńska żadnych rezultatów dodatnich dla pokoju przynieść nie może. Gorzej nawet, gdyż już w pierwszych dniach zarysowały się takie głębokie różnice między wszystkimi uczestnikami, iż nie chciano zdecydować się na zwołanie drugiego plenarnego posiedzenia, któreby te rozbieżności ujawniło. Nie dopuszczono dziennikarzy do obrad, przewidując ich smutny dla świata przebieg. Konferencja jest jedną wielką komedją, a słowo „rozbrojenie” brzmi w tych warunkach jak ironia. A teraz kilka słów o uczestnikach i ich postulatach. Włochy Mussoliniego żądają zrównania swej floty z flotą Francji i teoretycznego uznania nieograniczonej swobody zbrojeń morskich. Na to się nie może zgodzić Francja dla której niewność utrzymania komunikacji z Marokkiem w czasie wojny jest kwestią życia. Potężna flota włoska odciełaby Francję od tej

Tło londyńskich narad.



Olbrzymie działa morskie angielskiego pancernika, w tyle za urwiste skały brytyjskiego strażnika mór — Gibraltaru, również naszpikowanego setkami dalekonośnych dział. (h)

ROMAN ROM.



Powieść z życia Łodzi.

STRESZCZENIE.
Po przyjeździe Lucy Czernowilskiej z zagranicy, zamieszkała ona w pałacyku Zielenkiewiczów. — Łukaj jej, wysłany z tajemniczą depeszą na pocztę, przeczuwa nie nieszczęście. — Odbył tak można chwycić za rękę tej zastony i ściągnąć ją z nieba! — Abv zatriumfował czysty bielek. — W pokoju Czernowilskiej panowała mała cisza. — Lucy leżała niedbale na szerokiej koczecie w oryginalnej japońskiej piźmianie. Jasnowłosa jej główka spoczywała na młodszooskopiowej malej poduszeczce z

dwun. jaki pokrywał cała podłogę i wybuchał: — Dostyc już tej niewoli. Żebyś ty, Małgorzato, wiedziała, jak ja cierpie. Boże, Boże i kto nas uwolni od tego wampira? — Kto, kto — zachnęła się Małgorzata — wskaż mi, proszę takiego śmiałka, któryby mu stawiał czoła. Ty wiesz sama do brze, że ten człowiek gotów jest nawet popelnic zbrodnię, gdy mu ktoś staje na przeszkodzie w drodze do celu. Niema żadnego ratunku... — Lucy zanurzyła palce w złościstej aureoli swych włosów i matowym głosem poczęła cędzić przez zęby: — Ratunek, moja kochana, musi się znaleźć. Choćbyśmy go miały szukać nawet u samego Belzebuba. Małgorzato, zechciej mnie zrozumieć. Mam przecieć serce i duszę. Mam nerwy, które mogą wyłamać się z pod mego władzy. A — edv... — Potok słów został zatrzyman przez strwożoną Małgorzatę, która położyła swą dłoń na ustach Lucy. — Ccccchooo!... On słyszy... On ma wszędzie szpiegów... Zaledwie to wypowiedziała w korytarykach pałacu rozległ się donośny dzwonek. Małgorzata zerwała się na równe nogi i spojrzała pytająco

na Lucy, której oczy również zdradzały zdziwienie. Godzina była zaledwie jedenasta i nikt w Warszawie w tym czasie nie składa wizyt. Tajemniczo dzwonek wyjął niebawem lokaj Józef, który wszedłszy do pokoju, zaanonsował: — Pan Jerzy Piłicki. Pragnie zobaczyć pana. — Pan Małgorzata lubiła tego przystojnego młodzieńca, to też uspokoiła się momentalnie i nie spytawszy nawet Lucy o pozwolenie, kazała Józefowi wprowadzić gościa. — Czy do salonu? — zapytał Józef. — Nie, tutaj... — Gdy lokaj wyszedł, Lucy pośpiesznie włożyła piękne kimono i przypudrowawszy swą twarz, stanęła w postawie oczekującej przy oknie. Przeciekając jak błyskawica przemknęło jej wspomnienie wczorajszego bankietu, wydanego na jej cześć przez Małgorzatę. Jerzy Piłicki cały czas niezadowolony jej asystował. A kiedy pił z dużego kielicha szampanu, tak dziwnie spojrzał w jej oczy, że nakrywała je czempredziej frankami swych rzes. Bała się jego rozmiłowanego wzroku. Kiedy się żegnał, złożył na jej wypięczony dłoń długie, wymowne palce k płomien

pocałunek. Zrobił na niej wielkie, piorunujące wrażenie. Lucy czekała... — Cała jej postawa, każdy mruk jej twarzy zdradzał oczekiwanie. We wzroku malowała się wielka bezbrzeżna tęsknica. — Od tej niezמרzonej tęsknicy oczy jej pociemniały jak dwie czarne czeluście. Lecz w tych otchłanach głębin, niekiedy krótki moment dobywał złoty błysk nadziei. Na co czekała, czego pragnęła ta piękna kobieta — model wymarzony dla malarza? I rozpromieniło się za jego przycięciem wszystko w kole niej. Rozteczwilo się przedziwnymi błyskami, przedziwna, nieprzeczuwana dotąd płomiennoscia barw. Ramiona jej poczęły przeżyć się do uścisku, usta jak nabrzmiałe pacze rozchylały się do pocałunku, w całym jej ciele zaczęły krażyć prądy krwi. — Oto wiazanka najskromniejszych kwiatów dla pani — usłyszała obok siebie cichy, stłumiony szep. — Ekstaza minęła... Oczy przybrały swój dawny kolor, błękitny jak chabry. — Jakiego bogi sprowadzają pana do nas? — zapytała drżącym głosem. Jednocześnie powiodła wzrokiem do pokoju. — Małgorzaty nie było. A potem

jej oczy padły na wiazankę „najskromniejszych kwiatów”, która w rzeczywistości była przednim koszem czerwonych róż. Na szerokich płatkach lśniły jeszcze krople wody, które nie zdążyły opaść. — Jerzy Piłicki, wrażliwy na piękno, na zapytanie skierowane do niego nie odpowiedział. — Wolał te czarującą chwilę uciec milczeniem. Machinalnie zajął wskazane miejsce i zamarł w bezruchu. Tymczasem Lucy odzyskała całkowicie równowagę i zamaskowawszy po mistrzowskiemu swe uczucie, rozpoczęła najswawolniejszą w świecie rozmowę. — Kwiaty są piękne i czerwone jak torreadora chusta — rzekła z patosem. — Panno Lucy — odpowiedział namietnie Jerzy — torreadora chusta jest stokroć blędsza od tych róż. Kwiatów tych dla pani szukało moje serce. Kocham panią. — Lucy słowia te oszołomliw. — W oczach jej zatliło się słodkie omdlenie, a chrapki greckiego noska poczęły drgać nerwowo. — Jerzy jednym susem był już przy niej.

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Związek zawodowy automobilistów w Warszawie złożył w Ministerjum Spraw Wewnętrznych memoriał w sprawie nakładania kar administracyjnych na kierowców. W memoriale tym Związek prosi, aby do wydziałów karnych w starostwach grodzkich dopuszczono na wzór sądów pracy, przedstawicieli Związku, którzy mieliby możliwość obrony połączonych do odpowiedzialności kierowców. Nadto Związek złożył w Ministerstwie Sprawiedliwości memoriał w którym prosi o wyznaczenie jednego z sądów grodzkich specjalnie do rozważania spraw wycieczek za przetrzymanie przeliczeń o ruchu ulicznym na wzór sądów do spraw prasowych i do obrony zwierząt.

Wydział drogowy komisariatu rządu wprowadzi nowe zarządzenie, mające na celu umiarkowanie ruchu kołowego w Warszawie. W najbliższym czasie wprowadzony będzie ruch okrężny na pl. Bankowym. Wczoraj położono na pl. Bankowym prowizoryczne wysypki z desek celem zorientowania się gdzie takie wysypki mają być urządzone.

Dyrekcja kolejowa warszawska otworzyła ruch pociągów na niedawno wybudowanym wiadukcie dwutorowym nad ul. Obozową za cementarzem powązkowskim. W miejscu tym znajdował się przed wojną wiadukt którego konstrukcja żelazna była zniszczona a następnie wywieziona przez okupantów. Otwór między przyczółkami został wówczas zasypywany tak że komunikacja między przedmieściami Koło a Warszawą uległa przerwie. Obecnie ziemie z pomiędzy przyczółków usunęto jednakże komunikacja kołowa pod wiaduktem będzie mogła być wznowiona dopiero po wykonaniu przez miasto odpowiedniego obniżenia poziomu ulicy skanalizowania przyległych terenów.

Najbliższą premiera teatru Nowego w Salach Redutowych będzie ledwie dzieło dramatyżne znakomitego pisarza angielskiego G. K. Chestertona p. t. „Magia”. Rola nieznanego kucharza kreować będzie p. Julius Osterwa, który postać ta rozpoczyna swe doroczne występy w warszaw.

Umundurowany mąż „chciał p. zestrąszyć” żonę. Trajikomiczny wypadek w koszarach.

Łódź, dn. 25 stycznia. W dniu wczorajszym w koszarach 27 pułku piechoty w Częstochowie wydarzył się tragiczny wypadek. Szeregowiec Krasowski Jan powróciłszy z domu do koszar wszedł na salę wykładową i tu oświadczywszy kolegom że wskutek nieporozumień rodzinnych odbiera sobie życie — wiał z płaszczem

skich teatrach miejskich. Pozostałe postacie odtworzą pp. Jadwiga Smosarska (Patrycja), Wiktor Biegański (Pastor), Władysław Staszowski (Książę), Artur Socha (Morris) i Józef Zieliński (Doktor). Przekład Williama Horzycy, Reżyseria Ryszarda Ordyńskiego.

KRATKICZKI.

Palto za złotówkę. Omyłki Michasia.

Do niedawna łodzianie nie czuli wielkiego szacunku do podmiejskich lokali kawiarniano-restauracyjnych i w lokalach tych w każdym zaś razem w lokalach nieprzewidywalnych przebywali w kapeluszach i czapkach na głowie. Zwyczaj ten może być nie tyle spowodowany brakiem szacunku ile godną podziwu przemysłową ostrożnością.

— Powiesz kapelusz, a takiś drań ścignie mi go — myślał łodzianin i — bardzo często miał rację. Łodzianie bowiem odzwyczaili się w ciągu ostatnich lat od kupowania Poca Kugel szwane miał kupić sobie nowy kapelusz skoro wchodząc do lokalu gdzie „panował” przymus zdejmowania nakrycia głowy mógł sobie odpowiedni kapelusz przy wycieczce dobrać. Ot, zwykła omyłka — jeśli go ktoś na tem schwytał.

Łodzianie, którzy zaczynają od kapeluszy kończą zazwyczaj na paltach. Jest to bowiem wynalazek bardzo mądry i niezwykle oszczędny. Takie gościnie co pół roku nowe nabywa i kalosze i nie kosztuje go to wszystko ani grosza — jeśli nie weźmiemy pod uwagę wydatku na pół czarnej.

W razie niendania się takie kombinacji nazywa się ona po prostu omyłką. Omyłki takie często zdarzały się 25-letniemu Michasiowi Kubero- wi, młodzieńcowi bez pracy i bez stałego miejsca zamieszkania.

Pierwsza taka omyłka zdarzyła się Michasiowi w dniu 22 lipca 1929 roku gdy przybył wraz ze swym przyjacielem Stefanem Bednarkiem do „Helenowa”. Zabawiali się dwaj

Czwarty z pomysłowej spółki znalazł się za kratkami.

Z Częstochowy donoszą: Zarząd fabryki „Union Textile” w Częstochowie zawiadomił wydział śledczy o ujawnieniu czwartego współnika nadużyć, urzędnika Stanisława Kaczmarczyka, lat 40 zatrudnionego w wymienionej fabryce od lat 24. Wymieniony dopuszczał się nadużyć wspólnie w poroz-

rozumieniu z Bolesławem Krakowiakiem od miesiąca września 1926 r. do czerwca 1927 r. Według obliczenia zarządu fabryki „Union Textile” ogólna suma nadużyć, popełnionych przez Krakowiaka Bolesława i jego współników wynosi 85 tysięcy złotych.

Palto za złotówkę. Omyłki Michasia.

przyjaciele samotnie do godz. 11-ej wieczór poczem zaś znaleźli towarzystwo w osobach Jerzego Rumińskiego i jego siostry Zuzanny. Michasi był wobec niewiasty niezwykle szarmantny i przy opuszczaniu Helenowa udał się do garderoby skąd zabrał palto Zuzi a na dodatek jeszcze jakieś letnie palerko i już miał się smutnie oddalić gdy go przytrzymał. Wy tłumaczył się jakoś nielaso omyłką i uniknął przykrości. Druga „omyłka” zdarzyła się Michasiowi w pewnej piwiarni przy ulicy Karolewskiej gdzie wzięł lestonkę ale również bez powodzenia.

TRZECIA OMYŁKA.

Te niepowodzenia Michasia złociły. Postanowił że do trzech razy sztuka i nie zrezygnował z praktykowania „omyłek”.

W dniu 27 listopada r. Michasi znowu ze swym przyjacielem Bednarkiem udał się do restauracji Willelma Francmana przy ulicy Gdańskiej. Zabawiali tam pewien czas, wreszcie o godz. 10-ej skierowali się ku wyjściu. Zakład imię pana Francmana nie posiadał garderoby z „numerkami” była tam tylko szatnia, której nikt zbytnio nie pilnował, a z której garderobę podawał gościom picolak Kosiński. W tej sytuacji Michasi wskazał chłopcu przywoite palto z karakulowym kołnierzem które też z pewną miną włożył, dał chłopcu za godną usługę całą złotówkę i zadzwolony opuścił z przyjacielem lokal.

„Omyłka” narazie udała się, jednakże po ulicy dwóch dni gdy już Michasi zdążył palto przy pomocy krawca zmienił odnalazł Michasia policja i porosła do komisariatu dla rozpoznania, zostawionego przez niego przez omyłkę swego własnego rodzimego i białego naletki. Michasi do swego palta nie przyznał się.

Badany w tej sprawie przez władze, oświadczył że nie miał zamiaru odbierać sobie życia, a otrucie specjalnie zainscenizował aby przestraszyć swą żonę zamieszkałą również w Częstochowie, którą podejrzewał o zdradę. (x)

Zastój w przemyśle kamieniarsko-rzeźbiarskim. Zagraniczne wtwory na rynku łódzkim.

Łódź, dn. 24 stycznia. W ostatnich czasach w przemyśle kamieniarsko-rzeźbiarskim nastąpiły znaczne redukcje wskutek których moc robotników znalazła się bez zalecia. W związku z tem zredukowali robotnicy zwrócić się do swego związku zawodowego z prośbą o zbadanie stanu rzeczy i zajęcia odpowiedniego stanowiska.

Jak się okazało przyczyna tego bezrobocia w przemyśle kamieniarsko-rzeźbiarskim — jest sprowadzanie przez przedsięwzięciarzy z zagranicy gotowych wtworów, które puszczane są na rynek polski.

W ten sposób w kraju zalegająca została egzystencja około 10 tysięcy ludzi, w samą Łódź zaś około 200 osób. W sprawie tej związek chrześcijański wystosował do ministra pracy i opieki społecznej oraz do ministra przemysłu i handlu — memoriał w których poruszone zostało położenie robotników kamieniarsko-rzeźbiarskich w Łodzi.

Niezależnie od tego do warszawy wyjechała delegacja robotników, która osobiście wręczyła memoriał do ministrom — Prystorowi i Kwatkowskiemu. Delegacji chodziło o to aby wstrzymano wózw gotowych wtworów z zagranicy. W ten sposób da się możność zarobku zredukowanym w tak wielkiej ilości robotnikom. (y)

Częsty lokator więzienia. Zdemaskowanie rzekomego adwokata.

Z Wilna donoszą: Znanym dobrze władzom bezpieczeństwa ze swych oszukańczych występów za które niejednokrotnie odsiadywał karę więzienia i pozbawiony był praw stanu, Paweł Szuszkiewicz ostatnio zamieszkały przy ulicy Garbarskiej 11, po znalezieniu się na wolności powrócił do swego wyrobowanego sposobu poszukiwania nałnych.

Specjalnością Szuszkiewicza było udawanie adwokata o wielce wrobowych stosunkach wśród wpływowych osobistości ze sfery sadowniczych i innych.

Dwaj oszuści uwzięli się na kupców. Wielka afera przemytnicza.

Z Bielska donoszą: Bielski świat kupiecki, który doskwiera stagnacja i brak kapitałów obrotowych znalazł w dodatku szkodliwego konkurenta w osobach kilku agentów z Wiednia którzy formalnie zalali rynek miejscowy różnymi artykułami głównie

jedwabna bielizna, sprzedając je po nader przystępnych cenach bijących każdą cenę miejscowego kupiectwa tej branży. Te właśnie niskie ceny wzbudziły podejrzenie organów kontroli celnej, które już od miesiąca śledziły pochodze-

nie takich towarów i agentów. Ostatecznie ustalono że towary te pochodzą z przemysłu zorganizowanego przez dwaj agentów z Wiednia zamieszkałych w hotelu pod nazwą „Bielska” w Bielsku oraz pewnego osobnika z Bielska, który mował się rozszyfowaniem towarów i przechowywaniem ich. Oba tych agentów aresztowano. Sa to niemiecy Schubert i Woelfl. Aresztowany też stał ów osobnik z Bielska którego jednak wypuszczono wolnością. Afera ta znalazła swój epilog w Sądzie Okr. w Cieszymi.

Kiedy można, kiedy trzeba, kiedy nie. Przechodnie muszą się zgrać z szoferami.

Typy ulic łódzkich.

Wrzaskliwy potok taksówek tramwajów mknie nieprzerwanie po ulicach.

Na skrzyżowaniu ulic stoi niecierpliwie bezradny tłum przechodniów. Radby jaknajprędzej przeprawić się na drugą stronę Radby ale narazie jest to „marzenie ściętej głowy”.

Wreszcie tłum korzysta z darzającej się okazji i staje chwilowym panem skrawka ulicy. Jeden z szoferów na zapływie naszego współpracownika sprawie bezpieczeństwa przechodniów udzielił mu następujących wytyceń: „Na jeżdżących wszyscy muszą uważać. — Jakież typy przechodniów pan rozróżnia — Najgorszy to „baletnik”.

Zatrzyma się przed maszyną skacze tam i nazad. Chcesz minąć z lewej, i on w lewo, masz go z prawej, i on w prawo. Nie lepszy też jest pewniak. Ten znowu wcale nie patrzy się na jezdni dzieje i leci na wyrost jak Mojżesz przez morze.

„Witosa” też się szofer strzeże, jak ognia. Przyjedzie taki z Sochaczewa albo innej prowincji i myśli że auto to krowa. „Czapka” na mnie macha, trzymam się zatrzymania. Zatrzymania się to i on stol rusze, to i on dnia, że tylko mu podkowy dzwonią po bruku.

— Jednak ogół ma pewną praktykę? — Ciele szczęście. Przechodnie muszą się zgrać z szoferami jak orkiestra.

— Więc stosując się do wskazówek i przepisów trzeba jest być wyczulonym na rytm ulicy, trzeba wiedzieć kiedy zwolnić, przyspieszyć krok lub zatrzymać się słowem wiedzieć „kiedy można” kiedy trzeba, kiedy nie...

— Własnie! I taki co to wie nazywa się u nas „swój chłopak”.

nie sobie honorarium w kwocie 200 zł. i przestał swoim zwyczajem myśleć o sprawie. Natomiast nie dał za wyraz nie oszukani klienti którzy bezustannie domaganiach się od Szuszkiewicza załatwienia sprawy lub zwrotu papierów gotówkę wpłaconej, udali się do policji o interwencję.

Władze śledcze ponownie rezerwowały oszusta i oddaliły go do rozprządzenia siedziby śledczego IV okręgu.

bardziej uradowanej jego widokiem, że traciła już nadzieję oglądania go.

— Jakże się obiad udał Iwonko? — pytał pan Guerche zoną przy rannej kawie nazajutrz.

— Doskonale. Wszyscy byli walebardzo, że ciebie nie było. Doudart przedewszystkiem. Wiedział, że dowie się dziś rano telefonicznie o twoje zdrowie.

— Niech spróbuje! — Dłaczego, mój drogi? Słuchaj, pierwszy robi krok do zgodzenia będzie z twojej strony, jeżeli odtrąca.

— Może masz słuszną rację Iwonko! — odparł Justyn w chwili milczenia, wpatrzony w dym, wjący się serpenty na jego papierosa — w interesnej nie wolno być długo na bakierze ludzmi.

— Zresztą — dodał, nagle wzruszony, całując żonę w czoło — im dłużej żyje w świecie, zdaje sobie coraz więcej sprawę, do jakiego stopnia my biedni śmiertelnicy potrzebujemy wzroczalności politycznych.

— W klubie. Wywinąwszy się w ten sposób z matni Justyn znikł za drzwiami, zbiegł ze schodów, wsiadł do taksówki i siedział za chwilę w kabarecie obok strojonej Róży-Małgorzatkę, tem-

PIOTR LA MAZIFRE. Róża-Małgorzata.

Wywijając ćwiartka papieru pani Guerche szła co rano do gołacego się meża, by przeczytać mu program jego dnia listy które miał do napisania rozmowy telefoniczne wizyty terminowe zobowiązania oraz wszelkie inne zawodowe czy towarzyskie obowiązki. Po czym wypisawszy odnośny wykaz na kartce — wsuwała mu ją do kamizelki.

Pan Justyn Guerche bowiem roztargniony jak poeta lub uczony miał szczególny dar zapomnienia rzeczy najważniejszych nawet. Odpowiedzą mi na to, że wszyscy ludzie naszej gorączkowej i denerwującej epoki są mniej lub więcej roztargnieni, mniej lub więcej zapominalscy i dlatego każdy z nas ma przy sobie notes, w którym dzień po dniu, godzina po godzinie prowadzi ewidencję swych czynności. Czemuż więc pan Guerche obarczał nią Iwonkę, mającą dość urwania głowy ze swoimi five-o'clock-ami, do-

broczynnością, wizytami u krawcowych, kapeluszników, szewców i kuśnierzy? Czemu? Bo doświadczenie po stokroć dowiodło, że panu Guerche, jeśli nie pierwszego, drugiego czy trzeciego dnia, to napewno już czwartego nie robił swej notatki.

Iwonka więc chcąc nie chcąc zmuszona była pełnić rolę Antygony w stosunku do swego meża; dzięki niej pan Justyn Guerche wiedział zawsze — wychodząc z domu jak wygląda jego plan bieżącego dnia, żona zaś mogła śledzić w myśli przynajmniej każdy krok, każdy jego gest.

Rozumie się samo przez się, że pani Iwonka Guerche nie wiedziała o schadzkach meża z Różą-Małgorzatą i że ten punkt programu nie figurował na agendzie, wswawanej troskliwą ręką małżonki do kieszeni kamizelki meżowskiej, na skutek czego bohater nasz czekał nierzadko długo czekać na siebie przyjaciółce swojej i zjawiał się u niej niejednokrotnie wówczas dopiero, kiedy straciwszy nadzieję biegała po mieście.

Pewnego dnia państwo Guerche mieli być na prozonym obiedzie u państwa Poulain, gdzie spodziewano się dużej gości. Iwonka włożyła na to uroczystość specjalnie zamówioną suknię koloru wody w Nilu, w której było jej — nawiasem mówiąc — bardzo do twarzy. Justyn ubrał się w swój smoking nr. 1 i wygładził oboje nadwyras korzystnie.

W chwili kiedy pani Guerche oddawała futro swe pokoiówce, pan Guerche zaś zamierzał iść w jej ślady, przy pomnił sobie nagle, że trzy dni temu, zapomniawszy swo-

mu zwyczajem o obiedzie u pp. Poulain zaprosił Różę-Małgorzatę do jednego z świeżo otwartych kabaretów, umawiając się z nią o godzinie. Jakkolwiek bardzo wyrozumiała i ustępliwa pleknotka nie darowała mu nigdy, gdyby kazał jej czekać na siebie daremnie pod sztyrskim okiem zarządcy, Nie! Na to nie mógł pozwolić! Róża-Małgorzatka nie zasłużyła na takie upokorzenie!

Za wszelką cenę pan Justyn Guerche musiał dziś stawić się na rendez-vous. — Kto jest na obiedzie? — spytał więc pokojówkę, przybieając najniewinniejszą miną w świecie.

— Państwo Michon... państwo Jordain... państwo Fermore... pan Doudart... — Przepaszam! Kto? Kto? — Pan Doudart. Jednym rzutem ramienia nasz bohater wciągnął futro epowrotem i zbliżywszy się do żony, karmiącej usta przed zwierciadłem szepnął: — Słuchaj!... Dowiedziałem się przed chwilą, że Doudart jest tutaj... A że stosunki nasze są ozięble... więcej niż ozięble

SPORT

Jedni grają, drudzy radzą...

Kalendarzyk sportowy na dwa dni.

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro przedstawia się imponująco. Wystarczy powiedzieć, że będziemy świadkami zawodów siatkowych, koszykowych, ping-pongowych, hokejowych i bokserskich. Nasi przedstawiciele klubów sportowych w tym czasie, gdy czynni zawodnicy będą walczyć w ringach, przy blaskach, koszach lub na lodzie — zromadzenia będą na zebraniach ŁZOPN oraz ŁZOGS. Zebranie pierwszego związku będzie jedynie dopełnieniem przerwanego przed dwoma tygodniami. W sali Kasyna Oficerskiego (Zielona 20) w niedzielę o godz. 9 przedstawiciele klubów piłkarskich radzić będą nad wnioskiem R. T. S. „Widzewa” który domaga się skreślenia z ŁZOPN.

Klubów fabrycznych. Sprawa ta wywołała w naszym mieście sensację. Wnioskodawcy zapowiadają ogłoszenie relewacyjnego materiału, — jeden z atakowanych przez Władcę klubów fabrycznych ma przedstawić dowody „niewinności”. Jak się sprawa powyższa zakończy — pokaże najbliższa przyszłość. Faktem jednak jest, że gdyby nawet wniosek ten przeszedł na zebraniu Ł. Z. O. N. — nie zgodził się z tym stanem rzeczy ani P. Z. P. N., ani P. U. F. P.

Zarządzenie Ł. O. Z. G. S. prawdopodobnie upłyło w swoim nastroju. Na uwagę zasługują wnioski zarządu tego związku dotyczące a) utrzymania składki członkowskiej i wpisowego na

poziomie roku ubiegłego, b) ustalenia dnia związkowego, w którym to dniu kluby wyznaczone rozegrałyby zawody na rzecz ŁZOGS, i c) utracenia prawa głosu na walnym zgromadzeniu i zaliczenie na członków nadzwyczajnych klubów, niewykazujących żywotności w ciągu roku.

Gościła AZS. warszawskiego w Łodzi wywołała duże zainteresowanie. O ile w siatkówce prym dzierży stolica, o tyle — śmiemy przypuszczać — w koszykówce (meskiej) zwycięstwo osiągnie Poznań, który znajduje się

w dobrej formie, czego nie można powiedzieć o akademikach jak zgodnie orzekła prasa warszawska po meczu AZS. z drużyną łódzką. W sali Zjednoczonych (Przedziałna 68) odbędzie się jutro zawody bokserskie. Szczegółowy program par walczących nie jest narazie wiadomy. Zanotowane w czwartek zawody hokejowe na lodzie w basenie ŁKS. w dalszym ciągu będą jutro kontynuowane przez gospodarzy i AZS warszawski względnie reprezentacje szkół średnich.

Na zakończenie wreszcie tak obfitego w imprezy tygodnia dziś w sali Kruschendera (Pabianiec, ul. Zamkowa 3), Kadimaha (ul. Moniuszki 1), Hasmonai (Gdańska 40), a jutro Hakohu (Zachodnia 66), Kruschendera Makkabi (Zelter, ul. Średnia 20), Kadimaha, Widzewskiej Manufaktury (Rokicińska nr 81) o godz. 5 po poł. odbędzie się dalszy ciąg zawodów mistrzowskich ping-pongowych

Boks u „Zjednoczonych” Kto jutro walczy w ringu?

W nadchodzącą niedzielę, dnia 26-go stycznia r. b. o g. 16-ej w sali K. P. Zjednoczone odbędą się międzyklubowe zawody bokserskie z udziałem następujących zawodników: K. P. Zjednoczone: Krzywański, Cyran, Kilewski, Jendryś, Dzierżanowski, Haponik, Bartosiak i Bińkowski. K. S. Geyer: Lipiec, Angerman.

K. S. Kruschender: Podstawa, Zarzycki, Kuropatwa.

Karty lekarskie i ubezpieczenia dla graczy ligowych.

Zarząd Ligi zamierza wprowadzić przymusowe karty lekarskie dla graczy ligowych. — Wszyscy gracze będą musieli być ubezpieczeni, przyczem w każdym klubie istnieć winien fundusz ubezpieczeniowy.

Garbarnia w Czechosłowacji. Wicemistrz Ligi, Garbarnia grać będzie w dniu 16 marca w

Raut „Kadimy”

Celem zasilenia swych funduszy zarządza zarząd Z. K. S. „Kadimah” dziś, dnia 25 bm. o godz. 10 wiecz. raut w salach „Oazy”, Narutowicza 20. Wszystkich zwolenników te

go klubu oczekuje tego wieczoru moc atrakcyj. jak: wyborowa muzyka, dancing, występy artystyczne, loteria i wiele, wiele innych niespodzianek.

Plon trzyletnich prac Państwowego Urzędu W. F.

Państwowy Urząd W. F. obchodzi obecnie trzecie swoje istnienie. W ciągu tych trzech lat wybudowano 193 boisk, 187 basenów, 159 strzelnic i 12 pływalni nie licząc już boisk do gier sportowych, sal gimnastycznych i t. d. Największym dziełem P. U. W. F. jest otworzenie Centralnego Instytutu W. F. Na obchodach letnich korzystawo w ciągu 3 lat ponad 38 tysięcy osób. zaś na 325 rozmaitych kursach

sportowych było 13 tysięcy osób. Nowa instrukcja o nagrodach. Państwowy Urząd W. F. wyda niebawem nową instrukcję o stosowaniu nagród w zawodach sportowych. Instrukcja ta będzie miała na celu ograniczenie w udzielaniu nagród indywidualnych i zwrócenie bacniejszej uwagi na nagrody w imprezach drużynowych.

Radjo-kącik

- Warszawa, niedziela 14117 m. 9.00-10.00 Losowanie nagród Wielkiego Konkursu Muzycznego P. R. 10.15 Nabożeństwo z Katedry Wileńskiej 11.58-12.10 Sygnał czasu 2.10 Poranek symfoniczny 14.00 Pogadanka dla gospodyń wiejskich 14.20 Muzyka 14.30 Odczyt rolniczy — inż. W. Chmielickiego. 14.50 Muzyka 15.00 „Co słycać, o czym wiedzieć trzeba” 15.20-16.00 Muzyka 16.00 „W dworach i dworach białoruskich” 16.20 Muzyka gramof. 16.40 O cudach fotocoeli — opowieść dr. F. Burdecki. 16.55-17.15 Płyty gramofonowe 17.15 „W królestwie polskiem przed 25-ciu laty” — wykład prof. H. Mościcki 17.40 Koncert reprezentacyjnej orkiestry 19.00 Rozmaitości 19.25 Felieton 19.40 Program na dzień nast. Właściwości bieżące 19.58-20.00 Sygnał czasu 20.00 Kwadrans literacki 20.15 Koncert popularny 21.45 Sluchowisko z Krakowa 22.15 Komunikaty 22.25 Komunikaty PAT 23.00-24.00 Muzyka taneczna

- 12.10-14.00 Poranek symf. 14.00-15.00 Przerwa 15.00-15.20 „Co słycać, o czym wiedzieć trzeba” 15.20-15.40 Odczyt inż. A. Lachowicza 15.40-16.00 Ka. B. Rosiński: — „Duch i materia” 16.00-17.15 Koncert popularny 17.15-17.40 „Na szachownicy” 17.40-19.00 Koncert reprezentacyjnej Orkiestry P. P. 19.00-19.20 Rozmaitości 19.20-19.30 Interneczo muzyczne 19.30-19.55 „Bery i boje śląskie” 19.55-20.00 Sygnał czasu 20.00-20.15 Kwadrans literacki 20.15-21.45 Koncert muzyki polskiej 21.45-22.15 Sluchowisko literackie 22.15-22.35 Komunikaty oraz program na dzień następn. w jez. franc. 22.35-23.00 Komunikaty PAT 23.00-24.00 Muzyka taneczna

O czym jeszcze mówiono...

Ciepłe słówko dla Turystów.

Ostatnie walne zebranie pilary przeszło zupełnie spokojnie. Wszystkie uchwały przecho- dziły duża większością głosów obec przeciwników postępowemu z kurtuzją, następującym klubom IFK, i Turystom poświęcono „ciepłe słówko” z degradacją, nie będzie

dla nich początkiem końca, lecz doda im bodźca do pracy i że za rok znów znajdą się w Lidze (?) Mowę gorąco aplauzowano, ale wniosek o pozostawienie Turystów odrzucono znaczną większością. Absolutorium udzielono również i Wydz. Gier i Dyscypliny przez aklamację.

Sensacyjny mecz bokserski w Poznaniu. „Kolonja” w gradzie Przemysława.

Sensacyjne spotkanie między zawodowcami Poznań w dniu jutro. Mianowicie na propozycję O. Z. B. nadeszły przychylne odpowiedzi od Kolonji i Monachium, zatem dwóch najlepszych w chwili obecnej zespołów w Niemczech. Ostatnio Kolonia pokonała p. l. „Teutonję”

Decyzje w sprawie wyboru przeciwnika powzięte OZB w najbliższych dniach i prawdopodobnie zakontraktuje Kolonję, bowiem p. i. z Monachium — 2-ch najlepszych zawodników wyjeżdża na szereg spotkań do Ameryki.

Wzrosty piłkarskie o puchar P.Z.P.N.

Polski Związek Piłki Nożnej prowadzi w roku bieżącym rozgrywki o puchar P.Z.P.N. Roz-

grywki te odbywać się będą w dniach przeznaczonych jako Dnie P.Z.P.N.

Odnazka dla zasłużonych piłkarzy.

Podczas walnego zgromadzenia Polskiego Związku Piłki Nożnej w dniach 15 i 16 lutego w Warszawie rozpatrywana be-

dział ostatecznie sprawa regulaminu odznaki dla zasłużonych piłkarzy.

TEATR MIEJSKI

Dziś o godzinie 4 po południu głoszą sztuka A. Tarkiewicza „Ojciec” z dyr. Adwentowiczem w roli tytułowej. Ceny najniższe.

REWIA DZIECIENNA

Jutro o godz. 12 w południe pierwsza rewia w sali K. P. Zjednoczonych i Z. Białostoc z udziałem całego zespołu Niespodzianki. Program gry z udziałem widzów i t. d. Udział w programie: Samarowice, Bargielska, Szczęsna, Włodek Tarkiewicz, Woszczerowicz. Ceny najniższe. Każda dorosła osoba ma prawo wprowadzić jedno dziecko do lat 7 bezpłatnie.

TEATR GEYEROWSKI

Dziś i w niedzielę dwa razy o godz. 4.20 po poł. i 8.30 wieczorem „Kocioł czarownicy”, interesujący melodramat z rosyjskiego, który pełny sukces odniósł na scenie Teatru Popularnego.

ŁÓDZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA

Jutro odbędzie się w Filharmonii zapowiadany poranek symfoniczny Łódzkiej Orkiestry Filharmicznej pod dyrekcją Bronisława Szulca.

Z KONSERWATORJUM MUZYCZNEGO H. KJENSKIEJ

W niedzielę, dnia 26 b. m. o godz. 16-ej odbędzie się w sali konserwatorium, Traugutta 9, wieczorek muzyczny uczniowski.

DYZYURY APTEK

Dziś dyżurują apteki: N. Epszteina (Piotrkowska 225), Bartoszewskiego (ul. Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), Gorfeina (Wschodnia 54), J. Kórowskiego (Nowomiejska 15).



NOTOWANIA ZOTEGO ZAGRANICA

London 43.37, Praga 378.00 — 380.00, Wiedeń czeki 79.51 i pół — 79.79 i pół, Zurich 5805, Berlin 46.72 i pół — 47.18 i pół, wyplata na Warszawę i Poznań 46.77 i pół — 46.97 i pół na Katowice 46.75 — 46.95.

Liverpool, 24. 1. Egipska, zamknięcie: styczeń 13.77, marzec 13.80, maj 14.07, lipiec 14.27, październik 14.43, listopad 14.57, loco 14.50.

Nowy Jork, 24. 1. Amerykańska, zamknięcie: Loco 17.30, Kontrakty południowe: styczeń, luty 17.15, marzec 17.24-25, kwiecień 17.36, maj 17.48, czerwiec 17.55, lipiec 17.62, sierpień 17.62, wrzesień 17.63, październik 17.64, listopad 17.69, grudzień 17.74-75.

GIELDY ZAGRANICZNE

London Notowania końcowe: Nowy Jork 4.86.62, Parvz 123.90, Berlin 12389, Nowy Jork 35.46, Gdańsk Notowania w gulde nach gdańskich: 100 złotych 57.61 — 57.75, czek na Londyn 25.01 i pół, telegraficzne wypłaty na Warszawę 57.78 — 57.72

GIELDA ZBOŻOWA

Warszawa, 25. 1. Tranżakcja na Gieldzie Zbożowo-Towarowej za 100 kg. ir. st. Warszawa. Ceny rynkowe: żyto 21 — 21 i pół, pszenica 36 i pół — 37 i pół, owies jednolity 19 i pół — 20 i pół, jęczmień na kaszę 22 — 23, — browarny 26 i pół — 27, groch polny jadalny 35 — 38, fasola biała 78 — 83, mąka pszenna luksus, 68 — 72, — 4/0 59-61, — żytnia według typu przepisowego 37 i pół — 38 i pół, otręby pszenne szale 20 — 20 i pół, — średnie 16 — 16 i pół, — żytnie 11 — 11.25, kucheniane 39 — 40, — rzepakowe 29 — 30. Obroty małe, podaż żyta zmniejszona.

BAWELNA

Liverpool, 24. 1. Amerykańska, zamknięcie: styczeń 9.10, luty 9.11, marzec 9.18, kwiecień 9.20, maj 9.27, czerwiec 9.28, lipiec 9.32, wrzesień 9.32, październik 9.32, listopad 9.32, grudzień 9.35, loco 9.40.

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej.

Ogólne rozmiary obrotów na giełdzie walutowej były nieco większe, zmniejszyła się jednak ilość dewiz, będących przedmiotem zakupów tak że cały szereg dewiz, a także i dolary gotówkowe St. Zjednoczonych pozostały bez transakcyj i bez notowań. Ogólna tendencja dla dewiz była niejednorodna, jakkolwiek z wyjątkiem mocniejszym odcieniem. Obniżyli się tylko dewizy na Parvz o pół grosza i na Szwajcarię o 4 gr., podczas gdy wyżej ceniono i płacono za dewizy na Londyn o pół gr. na i funkcje, na Nowy Jork o 0.1 gr., na Pragę o 1/4 gr., na Sztokholm o 3 gr. i za akcje o 0.1 gr. Przy dotychczasowym kursie utrzymały się tylko dewizy na Kopenhage.

Gdyby nie niezbyt wielki wzrost ruch w dziale akcji bankowych śmiało można powiedzieć, że giełda akcyjna za wlecia swa działalność, gdyż obecność dwóch notowanych poza akcjami bankowymi o-biektów nie można uważać za dowód istnienia odpowiadających powadze giełdy stołecznej obrotów. Na poczekanie należy tylko zauważyć, że zastój ten wywołany został w przeważającej części zupełnym brakiem podaży. W ten właśnie sposób zmniejsza się stale uprawiana polityka ofiarowania śmiesznie niskich cen w razie przypadkowo nawet większej obfitości materiału i odstrasza- nia sprzedawców od jasnego przedstawiania swych możliwości tranżakcyjnych z akcyj bankowych poprawił się o 75 gr., kurs Banku Polskiego stracił zaś po 1 zł. na kursie Bank Dyskontowy i Zachodni. Ustabilizowany oddawna kurs Zw. Sp. Zarobkowych nie uległ zmianie. W dziale metalurgicznym doszło do obrotów Starachowickimi po kursie niezmiennym. W grupie handlowej poprawiła się o 1 zł. cena na akcje Borkowskiego. Poza tem absolutna cisza.

POŻYCZKI PREMJOWE NIE CO MOCNIEJSZE, ZMIENNY NASTRÓJ DLA LISTÓW ZA-STAWNYCH.

Papierły państwowe cieszyły się większym popytem, niż wczoraj, jednak nie można jeszcze uznać tych obrotów za normalne. Na czoło wysunęły się, jak zwykle, obie pożyczki premjowe, które wyrównały część pomieszonych niedawno strat, zyskując: 4 proc. Poż. inwestycyjna i 50 gr., Dolarówka zaś całe 3 zł.

Emil Jannings

8 proc. m. Łódź o 50 gr., 8 proc. m. Piotrkowa o 25 gr. i 8 proc. l. z. Tow. Kred. Przemysłu Polskiego o pół proc. Bez zmiany utrzymały się 4 i pół proc. ziemskie i 10 proc. l. z. m. Siedlec. Obligacje m. Warszawy w dalszym ciągu bez obrotów.



porywa serca widzów w „Grzechach Ojców” wyświetlanych w „Grand-Kinie”

Powieść na gorsie koszuli.

Nowy rodzaj pomysłowości ludzkiej.

Niewyczerpana i nieograniczona jest zaiste pomysłowość ludzka!

Gdyby tak komu zadać pytanie co ma wspólnego beletrystyka z gorsiem koszuli — wzruszyłby tylko ramionami. A jednak znalazł się pomysłowy Amerykanin który potrafił to dwie, tak różne rzeczy, połączyć — ku własnemu, oczywiście, pożytkowi.

Owym „wynalazcą” jest przedsięwzięty właściciel fabryki wyrobów papierowych z Chicago, niejaki Morris. Przez pewien czas robił on niezły na papierowej bieliznie, papierowe gorsie kołnierzyki, mankiety, a nawet całe koszule znajdowały dzięki swej taniości i wcale przyzwoitej mu wyglądowi, wielu chętnych nabywców. Szybko jednak moda na papierową bieliznę minęła, a świetnie przedtem prosperująca fabryka zaczęła podupadać.

Wówczas to właśnie w głowie sprytnego fabrykanta zrodził się niezwykły pomysł. Zamówił on u kilku autorów szereg sensacyjnych powieści i ogłosił, że rozpoczyna fabrykację „powieściowych” koszul.

Gors owych koszul składał się z siedmiu arkuszy papieru, które można zdzierać, chcąc mieć stale czysty gors. Otóż na odwrocie każdego arkusza znajduje się... odcinek powieści.

„Tygodniowe koszule z odcinkami sensacyjnej powieści” stały się wielką sensacją dla amatorów tego rodzaju beletrystyki i, oczywiście, były rozchwytywane. A ponieważ zaciekawieni tokiem akcji powieści...

Mumia przynosząca śmierć znajduje się w brytyjskim muzeum.

Według zdania zabobonnych mumia Tutankhamena zemszcila się ostatnio na dziesiątym z rzędu członku ekspedycji. Wszyscy umarli

na cholere. Odziedziczył ją jego szwagier na zwiskiem Beater, który w krótkim czasie stracił majątek i celnym strzałem pozbawił się życia. Wdowa Beatera darowała nieszczęsną mumie brytyjskiemu muzeum. Niedawno, mimo surowego zakazu zrobił z niej zdjęcie fotograficzne pewien młody fotograf

Podstuchane.

NIEWŁAŚCIWY UZYTEK.

Syn: — Tatusiu, co to jest: nadużycie alkoholu?
Ojciec (lubiący zaglądać do kieliszka): — To jest używanie alkoholu do celów przemysłowych.

ZMIENNA MODA.

Babka: — Gdy byłam młoda, chowano pieniądze w pończosze.
Wnuczka: — Ależ babciu, tam le wszyscy mogą widzieć.

KOBIETA SIĘ NIE STARZEJE

Ojciec: — Nie, mój panie, pan jest za młody dla mojej córki. Pan ma dopiero 24 lata, a moja córka dwadzieścia osiem.
Amant: — Ale...
— Niech pan zaczeka jeszcze sześć lat. Wówczas pan będzie miał trzydzieści, a moja córka dwadzieścia-dziewięć.

OZENEK.

— Słyszałem, że się ożeniłeś?
— Tak, to prawda. Jedzenie w restauracji już mi nie smakowało.
— A teraz?
— Teraz mi znowu smakuje.

KOBIETA WINNA.

— A nie szkoda, nie wiesz gdzie położyłem moje okulary.
— Nie wiem.
— Że też wy, kobiety, nie możecie niczego zapamiętać.

EGZAMIN.

Profesor: — Proszę mi udowodnić, że suma kwadratów obu przyprostokątni równa się kwadratowi przeciwprostokątnej.
Uczeń: Po co udowadniać? Ja wierzę panu profesorowi, że tak jest w istocie.

wej czytelnicy za jednym zamachem „zużywali” siedmioarkuszowy gors, więc zapotrzebowanie na „powieściowe koszule”

przekroczyło największe oczekiwania wynalazczego fabrykanta i „powieść na gorsie koszuli”

przez skórę, diatermia natomniast wywołuje ciepło, sięgające jak najgłębiej.

Doświadczenie poucza, że ciepło wywołuje przyływ krwi (stad czerwone policzki, gdy siedzisz się w pobliżu pieca). Ciepło rozszerza naczynia krwionośne i to właśnie powoduje wzmożony przyływ krwi.

Nieliczej objawiała się rezultaty diatermii wewnątrz ciała. Przyływ krwi posiada znaczenie lecznicze. Sam organizm stosuje ten naturalny środek, zapobiegawczy przenosząc na ogniska choroby większą ilość krwi — oprz. przy zapaleniach. Celem diatermii staje się sztuczne wywołanie tej naturalnej zasady przekrwienia.

Znany lekarz Bier, którego metoda leczenia przypisuje przyplwowi krwi zapomnianą rolę w leczeniu, utrzymuje, że elektryczne nagrzewanie mózgu jest zabiegiem zupełnie nieszkodliwym, który przy umiartym jego zastosowaniu nie wywołuje żadnych przykrych uczuć, lecz przeciwnie wrażenie poprawy.

Wiek również nie odgrwa żadnej roli przy diatermii mózgu. Znoszą ją dobrze zarówno starzy, jak i młodzi. Z szeregu pacjentów, których poddawano próbnym zabiegom najstarszy liczył lat sześćdziesiąt osiem, a najmłodszy — piętnaście.

Zachodzi pytanie, czym wytłumaczyć pomysłne rezultaty diatermii mózgu? Diatermia ożnacza przeprowadzenie prądów wysokiego napięcia przez ciało. Prądy te posiadają dodatnią własność wytwarzania ciepła.

Gdy zwykłe promienie ciepła „ostają powstrzymane

przez skórę, diatermia natomniast wywołuje ciepło, sięgające jak najgłębiej.

Doświadczenie poucza, że ciepło wywołuje przyływ krwi (stad czerwone policzki, gdy siedzisz się w pobliżu pieca). Ciepło rozszerza naczynia krwionośne i to właśnie powoduje wzmożony przyływ krwi.

Nieliczej objawiała się rezultaty diatermii wewnątrz ciała. Przyływ krwi posiada znaczenie lecznicze. Sam organizm stosuje ten naturalny środek, zapobiegawczy przenosząc na ogniska choroby większą ilość krwi — oprz. przy zapaleniach. Celem diatermii staje się sztuczne wywołanie tej naturalnej zasady przekrwienia.

Znany lekarz Bier, którego metoda leczenia przypisuje przyplwowi krwi zapomnianą rolę w leczeniu, utrzymuje, że elektryczne nagrzewanie mózgu jest zabiegiem zupełnie nieszkodliwym, który przy umiartym jego zastosowaniu nie wywołuje żadnych przykrych uczuć, lecz przeciwnie wrażenie poprawy.

Wiek również nie odgrwa żadnej roli przy diatermii mózgu. Znoszą ją dobrze zarówno starzy, jak i młodzi. Z szeregu pacjentów, których poddawano próbnym zabiegom najstarszy liczył lat sześćdziesiąt osiem, a najmłodszy — piętnaście.

Zachodzi pytanie, czym wytłumaczyć pomysłne rezultaty diatermii mózgu? Diatermia ożnacza przeprowadzenie prądów wysokiego napięcia przez ciało. Prądy te posiadają dodatnią własność wytwarzania ciepła.

Gdy zwykłe promienie ciepła „ostają powstrzymane

Precz ze złotem! Niech żyje porcelana!

Jakże daleko i wprost niezrozumiale zdają się nam czasy, gdy Balzac napisał swoją „Kobietę z porcelany”!

dzisiaj lat trzydzieści dla ko biety? Wiek ten, który zdawał się przed paru jeszcze dziesiątkami lat granicą młodości, jest

dzisiaj raczej wstępem do Najbardziej próżna z przynajmniej do tej cyfry odwaga, co zresztą znaczy zwyczaj, że zbliża się on pewne do następnego lat siątka. Już to samo chętnie znanie się kobiet do lat dziesiętu wskazuje jednak bardzo rozszerzyła się ob

młodości kobiecej. Jeżeli kobieta trzydziecia uważa się za wstępująca ledwie w życie, to dowodem idea młodości jest w atmosferze współczesnego życia, że w

niemyja są wszędzie, dzięki wywierania swój wpływ na obrazie, na nerwy i mięśnie biece, utrzymując ich sprawność dzięki pobudzeniu energii życiowych. I bezwzględnie to przeświadczenie o młodości jest nader ważnym czynnikiem jej konserwacji. Nie bowiem tak nie w

wa na starzenie się, jak wolna rezygnacja, dobro wycofanie się ze szranków. Kobieta współczesna wierzy, że jest młoda i czyni wszystko, aby młodość została, bez względu na lat.

Jednym z najcharakterystniejszych rezultatów tej sklerowanej do odsunięcia najdalej starości, wydaje się być

niełaganne użebienie kobiety współczesnej. Należałoby oczywiście do rzadkości dzieć obecnie piękna kobiety wadliwym użebieniem. Nie już niemal takich, które wyły się sztucznie uśmiechać otwierając usta, aby ukryć zębów, lub też widoczne, estetyczne plomby. Nie znają one jednak, że ośmiewają uśmiech współczesnej kobiety

jest zawsze bezwzględnie autentyczny. Jakkolwiek dziś kładzie się kąż wagę na dobre utrzymanie bów, to jednak bardzo częstą przyczyną się do należytego efektu sztuka dentystryczna. ra dziś doszła do prawdziwego czarodziejstwa.

Można się z tego tylko wyważyć, bo nic nie razi tak barzmysłu estetycznego, jak wne użebienie, nie tak bardzo szpeci nawet najpiękniejsi twarzyczki. Ale jednak nie na powiedzieć, aby w tej dziedzinie właśnie wszystko odwiadało estetyce. Mamy na filii używanie i nadużywanie ta do ochrony i skompletowania użebienia. Uważamy to za nie zboczenie estetyczne, że biety współczesne tak wynonowane pod względem dobosmaku, godzą się na te obrzydliwe blaski złote, nadające podobieństwo jakichś dzikich pierwotnych szczepów, używających dla ozdoby kolców w nosie, lub wybrykających swe wargi kłódkami drzewa i t. p.

Najwyższy czas byłby, plomby, korony i mostki ograniczyć do minimum przmniej tam, gdzie one są widoczne. Zastąpić je raczej na plombą porcelanową, bądź mniej już rażącym srebrem, platyną.

Wielki szpital dla zwierząt. Otrzyma go Paryż. Prywatnej inicjatywie na zawodząc, że Paryż otrzyma wreszcie wielki szpital dla zwierząt, na wzór podobnych instytucji amerykańskich. Pełna osobistość, która została powołana do kierowania tym szpitalem, udzieliła dziennikarzom następujących informacji: Szpital zostanie zbudowany w porozumieniu z zarządem miasta, choć środki pieniężnych starczą głównie osoby prywatne. Madame Calmette wręczy już 300 tysięcy franków i obla ofiarować jeszcze 3 miliona. Grunt na Quai de Javel odda do dyspozycji miasta. Urządzenie szpitala będzie odpowiadało najnowszym platom medycyny. Będą tam czyste wszystkie gatunki zwierząt.

Nowe metody walki z paraliżem. ELEKTRYCZNE NAGRZEWANIE MÓZGU. Skuteczny środek leczniczy.

Na pierwszy rzut oka odbiera się wrażenie kuracji jakiegoś nowoczesnego cudotwórcy: umieszcza się na głowie elektrody, przepuszcza przez mózg prąd wysokiego napięcia, a ludzie o bezwładnych, kulających nogach chodzą na nowo. Sztwność mięśni ustępuje, nieznosne bóle znikają, mimowolne odruchy gina i stałe drgawki lub drżenie ustają...

Jest to jednak tylko naukowo dowiedziona metoda kuracji, której zawdzięcza się te tu dnoie rezultaty: diatermia chorego mózgu, elektryczne jego nagrzanie, wywołujące przez krwienie, wzmożenie funkcji, wzrzdrowienie.

W psychiatrycznej klinice praskiej pod zarządem docenta dr. G. Hermanna, asystent dla fizykalnego leczenia dr. P. Kraus wypróbował w wielu wypadkach chronicznych chorób mózgu i mleczną paclerzowego tej metody nagrzewania mózgu z jak najpomysłniejszemi wynikami, a nawet także w

Ponadto zaznaczyć wypada że elektryczne nagrzewanie mózgu jest zabiegiem zupełnie nieszkodliwym, który przy umiartym jego zastosowaniu nie wywołuje żadnych przykrych uczuć, lecz przeciwnie wrażenie poprawy.

Wiek również nie odgrwa żadnej roli przy diatermii mózgu. Znoszą ją dobrze zarówno starzy, jak i młodzi. Z szeregu pacjentów, których poddawano próbnym zabiegom najstarszy liczył lat sześćdziesiąt osiem, a najmłodszy — piętnaście.

Zachodzi pytanie, czym wytłumaczyć pomysłne rezultaty diatermii mózgu? Diatermia ożnacza przeprowadzenie prądów wysokiego napięcia przez ciało. Prądy te posiadają dodatnią własność wytwarzania ciepła.

Gdy zwykłe promienie ciepła „ostają powstrzymane

poszczególnych wypadkach, które dotąd uznano za nieuleczalne.

Grypa głowy, choroba straszna i nieestetyczna bardzo rozpowszechniona w okresie powojennym, śpiączka przy podobnej kuracji podlegały pewnej poprawie. Elektryczne nagrzewanie mózgu okazało się także bardzo skuteczne w niektórych formach

paraliżu i w tańcu św. Wita, gdzie daje się zauważyć szybkie ustanie strasznych drgawek.

Jednostronne porażenia ciała, wynikające z różnorodnych przyczyn, ustępują względnie szybko dzięki diatermii mleczną i mózgu.

Diatermia mózgu dalej pokonywa jeszcze drgawki, drżenie, nerwowe bóle i inne następstwa chorób mózgowych. Chorzy którzy przez długie lata uchodzili za nieuleczalnych, po zastosowaniu diatermii mózgu, znowu zająć się mogli normalną pracą zawodową. Są to wspaniałe rezultaty, zważywszy, że w praskiej klinice podlega kuracji bardzo ciężkie wypadki chorób.

Ponadto zaznaczyć wypada że elektryczne nagrzewanie mózgu jest zabiegiem zupełnie nieszkodliwym, który przy umiartym jego zastosowaniu nie wywołuje żadnych przykrych uczuć, lecz przeciwnie wrażenie poprawy.

Wiek również nie odgrwa żadnej roli przy diatermii mózgu. Znoszą ją dobrze zarówno starzy, jak i młodzi. Z szeregu pacjentów, których poddawano próbnym zabiegom najstarszy liczył lat sześćdziesiąt osiem, a najmłodszy — piętnaście.

Zachodzi pytanie, czym wytłumaczyć pomysłne rezultaty diatermii mózgu? Diatermia ożnacza przeprowadzenie prądów wysokiego napięcia przez ciało. Prądy te posiadają dodatnią własność wytwarzania ciepła.

Gdy zwykłe promienie ciepła „ostają powstrzymane

Krytyk.



Pani: — Któż to jest ten jegomość co ci się kłaniał przed chwilą?
Pan: — O to znany krytyk.
Pani: — Gdzie on pisuje?
Pan: — On nie pisuje, zato wszystkim opowiada że się znajduje w krytycznym położeniu.

Zakochani...



Nie mają trosk.

Co nas do dracy rozweseli?

Wieczorne rozrywki Łodzi. Teatr Miejski — po poł. Ojciec wiecz. Kież. Teatr Kameralny: — Z figurczką i bebim (rewja karnawałowa). Teatr Popularny: — Zazarty automobilista. Teatr Geyerowski: — Kochał czarownicę. Filharmonia: — Miejska Galeria Sztuki — Wystawa Apollon: — Życie zaczyna się jutro. Bajka: — Błękitny wale. Casino: — Prawo meża. Czary: — Szlakiem złota. Pocz. seansów o godz. 4, 6, 8 i 10 Corso: — Pod sztandarem bezprawia. Capitol: — Asfalt. Grand Kino: — Orzechy ojców. Luna: — Arka Noego. Mimoza: — Przedzłwne kłamstwo Niny Pietrowny.

WINSZUJEMY.

Jutro: Polikarpowi, Wschód słońca 7.27. Zachód — 16.09. Długość dnia 11.26. Przybyło dnia 0.59. Tydzień 4.